

Portfel

• PAWEŁ PIETKUN

**MOST ENERGETYCZNY
MIĘDZY LITWĄ A POLSKĄ
MOŻE BYĆ NAJWIĘKSZYM
WYDARZENIEM GOSPODARCZYM
W NASZYM KRAJU**

Chodzi o nie byle jaką inwestycję, bo nic nie gwarantuje takiej stopy zwrotu jak sektor energetyczny, oczko w głowie najszybciej rozwijających się państw Unii Europejskiej, więc choć samej umowy jeszcze nie ma, banki w Polsce już dyskretnie rozważają finansowanie inwestycji, zaś zachodnie są przekonane, że to one wezmą udział w zyskach.

Według analityków bankowych w staniach o finansowanie połączenia systemów energetycznych Litwy i Polski wezmą udział tylko najsilniejsi gracze na rynku bankowym – z pewnością banki Pekao i PKO BP oraz Bank Ochrony Środowiska, którego mocną stroną są fundusze przeznaczone na szeroko pojęte inwestycje związane ze środowiskiem i Bank Rozwoju Eksportu. Zabraknie w projekcie Banku Gospodarstwa Krajowego, zwykle wspierającego projekty rządowe. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, BGK nie przewidywał w swoich strategiach finansowania energetyki, poza tym nie ma wystarczających środków na wejście w tak ogromną inwestycję.

Nadal otwarta pozostaje także sprawa budowy nowej elektrowni atomowej w Ignalinie na Litwie. Polska, obok Łotwy i Estonii, ma brać udział w budowie i korzystać z elektrowni, jak z własnej. Do Litwinów w sprawie udziału w budowie tej właśnie elektrowni uśmiechają się również Ukraińcy. Bo już dziś wiadomo, że inwestycja będzie jedną z największych w regionie, a z pewnością jedną z najbardziej opłacalnych.

MOST NAD DRZEWAMI

Już 31 lipca w Wilnie przedstawiciele Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA oraz Lietuvos Energija AB podpisali końcowy dokument dotyczący wykonan-

pod napięciem

ności projektu połączenia między systemami elektroenergetycznymi Litwy i Polski, potwierdzając tym samym, że projekt jest technicznie, prawnie i ekonomicznie wykonalny, pod warunkiem, że nie mniej niż 75 procent kosztów jego realizacji zostanie pokrytych z funduszy Unii Europejskiej.

– Realizacja projektu zapewni integrację systemów elektroenergetycznych Polski i Litwy, przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju, to właśnie tędy popłynie energia z Ignalina – uważa Paweł Urbański, prezes PSE SA. – Od początku traktowaliśmy te dwa projekty, czyli mostu energetycznego i elektrowni atomowej w Ignalinie, łącznie.

Realizacja połączenia elektroenergetycznego Ełk-Alitus między systemami obu krajów obejmuje budowę ponad 150 km dwutorowej linii przesyłowej wysokiego napięcia 400 kV. Wstępnie przewiduje się ukończenie projektu w roku 2012. Realizacja projektu będzie wymagała inwestycji w wysokości 237 mln euro, w tym 71 mln euro na terenie Polski oraz 166 mln euro na terenie Litwy.

Linia Ełk-Alitus stanowi brakujące ogniwo w tzw. pierścieniu bałtyckim, łączącym systemy elektroenergetyczne Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Szwecji. Projekt ten został umieszczony na liście priorytetowych projektów Unii Europejskiej.

Jednak tak naprawdę ostateczna decyzja w sprawie mostu zapadła kilka dni temu na spotkaniu sześciu państw uczestniczących w szczycie energetycznym w Wilnie. To właśnie ostatnio podpisano umowę w tej sprawie. Przedsięwzięcie, które ma uniezależnić wschodnie kraje Unii od ewentualnej współpracy z Federacją Rosyjską, jest faktycznie ogromnym komercyjnym i gospodarczym projektem.

JAKIE PIENIĄDZE?

Ostateczna umowa, która otworzy drzwi procedurom poszukiwania finansowania wśród banków działających w Polsce zostanie zawarta zaraz po podpisaniu szczegółowej umowy między Litwą i Pol-

ską, co ma się odbyć – według zapowiedzi prezydenta Litwy Valdasas Adamkusa – jeszcze przed końcem października.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju już na początku roku sygnalizował, że jest zainteresowany możliwością finansowania budowy mostu energetycznego między Litwą a Polską. EBOiR chciałby

rozważać konkretne możliwości finansowania budowy mostu energetycznego, gdy tylko Polska i Litwa założą przedsiębiorstwo do realizacji tego projektu. Według wstępnych ustaleń, projekt wartości około 175 milionów euro będzie prostszy i krótszy od wcześniejszych planów. Ograniczy się do połączenia między ▶▶

474A

DOCUMENTNY OUTSOURCING

TERAZ POLSKA
Laureat XVI
Edycji Konkursu

Obsługujesz tysiące klientów?
Skorzystaj z naszych usług:

- **Mailing Room** obsługa korespondencji
przychodzącej i wychodzącej
- **Data Entry** masowa rejestracja
usług, danych, dokumentów
- **Workflow Manager** outsourcing obiegu dokumentów
zewnętrznych
- **Contact Office** centrum obsługi klienta
(listy, maile, faksy, telefony)

12 lat doświadczenia, ponad 200 klientów, 450 pracowników, własna flota kurierska, 40 mln dokumentów w elektronicznym repozytorium. Gwarantowany czas dostępu do pojedynczego dokumentu: 1,5 sekundy.

Najwyższa jakość usług
ISO 9001:2001, ISO 14001:2005

Warsaw Towers, 00-121 Warszawa, ul. Sienna 39
Tel. +48 22 595 40 40, Fax +48 22 595 40 41
www.archidoc.pl

ARCHIDOC
INNOWACYJNE ZARZĄDZANIE DOKUMENTAMI

Elkiem i Olitą o napięciu 400 kilowoltów i mocy 1000 megawatów. Na początku wyliczany przez EBOiR koszt inwestycji sięgał 434 milionów euro.

Analitycy zgadzają się, że o ile most poprawi bezpieczeństwo systemów energetycznych w Europie, z punktu widzenia biznesu, będącego głównym odbiorcą energii, będzie mało istotny. A to dlatego, że ewentualne braki w energetyce mogą być odczuwalne wyłącznie w północno-wschodniej Polsce, gdzie nie ma elektrowni zaspokajającej potrzeby odbiorców. To m.in. dlatego Polska domaga się, aby w ramach mostu z litewskich źródeł trafiało do Polski 1000 MW mocy. Dopiero wówczas zaciąganie kredytów w bankach komercyjnych miałyby ekonomiczne uzasadnienie dla istnienia przyszłego konsorcjum. Zupełnie inaczej ma się projekt powołania konsorcjum obsługującego budowę nowej litewskiej elektrowni atomowej.

EUROATOMY

W połowie grudnia cztery nadbałtyckie kraje, czyli Polska, Litwa, Łotwa i Estonia zawarły porozumienie o powołaniu konsorcjum czterech firm, które przystąpiły do projektu odbudowania mocy ignalińskiej elektrowni. W projekcie uczestniczą spółki energetyczne Lietuvos Energija, Latvenergo, Eesti Energia i Polskie Sieci Elektroenergetyczne.

Jednak dopiero połączenie budowy ignalińskiej elektrowni atomowej z mostem energetycznym spinającym kraje bałtyckie z resztą Europy powoduje, że inwestycja energetyczna zaczyna mieć dla banków znaczenie strategiczne. Łączna wartość obu inwestycji w wariantcie elektrowni o mocy 3200 MW szacowana jest na ponad 4 mld euro, z czego polska strona miałaby pokryć czwartą część. Bądź piątą, jeśli do spółki dołączyłaby Ukraina. Deklarację w tej sprawie złożył w czasie szczytu energetycznego prezydent tego kraju Wiktor Juszczenko. Prezydent Ukrainy zaznaczył, że jego kraj ma dobrze rozwinięte techniczne możliwości energetyki atomowej, produkuje urządzenia do budowy siłowni, ma dobrych specjalistów w tym zakresie. Dodał również, że obecnie Ukraina modernizuje swój sektor elektroenergetyczny i poszukuje nowych rynków, a takimi mogłyby się stać państwa bałtyckie. Uczestnictwo Kijowa miałyby polegać na dostarczaniu

części budowlanych do elektrowni. Jeśli Litwa i pozostali członkowie konsorcjum energetycznego nie zgodziliby się na poszerzenie składu, Ukraina byłaby gotowa na sprzedaż części budowlanych elektrowni na zasadach przetargu.

Choć bankowcy ze strony polskiej nieoficjalnie przyznają, że byliby zainteresowani uczestnictwem w takiej właśnie – łącznej – inwestycji, specjaliści od rynku energetycznego wykazują, że największe możliwości inwestycyjne i doświadczenie na tym rynku mają banki zachodnie i to właśnie one będą najprawdopodobniej beneficjentami projektu.

Zdaniem prof. Jana Niewodniczańskiego, prezesa Polskiej Agencji Atomistyki, na razie żaden bank z Polski nie interesował się szczególnie możliwościami inwestycyjnymi w tym sektorze gospodarki. Chyba że – jak to już oficjalnie mówią bankowcy – chodziłoby nie o inwestycję sensu stricto, ale o udzielenie długoterminowego kredytu komercyjnego na zwykłych zasadach. Według szefa PAA warunkiem opłacalności tego typu przedsięwzięcia jest koszt kredytu poniżej 5 proc.

Jak tłumaczy prof. Jan Niewodniczański, finansowanie energetyki atomowej to doskonały biznes. Bo choć sama budowa to proces kosztowny i długotrwały, pozyskiwanie energii z paliwa promie-

niotwórczego jest tak tanie, że stopa zwrotu inwestycji jest jedną z wyższych. Tania eksploatacja takich elektrowni wynika z niskich i przewidywalnych cen paliwa, co jest niemożliwe do osiągnięcia w przypadku cen gazu i węgla, które mogą się stać w najbliższej dekadzie towarem deficytowym.

NIEPEŁNA DEKADA

Według planów czterech nadbałtyckich rządów nowa elektrownia atomowa w Ignalinie powinna być oddana do użytku w 2015 roku, choć mniej ostrożne szacunki zakładają, że energia elektryczna popłynie z Litwy do Polski i Europy już trzy lata wcześniej. Jeśli oczywiście międzynarodowe konsorcjum znajdzie wystarczająco silne finansowanie. Na razie Litwini chcą negocjować z Unią Europejską kwestię niezamykania obecnie działającej tam elektrowni starego typu. UE domaga się, aby EA w Ignalinie została wygaszona do końca 2009 roku, zaś rząd Litwy przekonuje, że koniec jej pracy powinien nastąpić w dniu uruchomienia nowej siłowni należącej do międzynarodowego konsorcjum.

Unijny komisarz ds. polityki energetycznej Andris Piebalgs apeluje jednak o nietrwonienie czasu na rozmowy o przedłużeniu pracy ignalińskiej elektrowni. •

Elektrownie atomowe w Europie

Kraj	Działające		W budowie	
	Ilość	Możliwości produkcyjne MWe	Ilość	Możliwości produkcyjne MWe
Belgia	7	5,824	-	-
Bułgaria	2	1,906	2	1,906
Czechy	6	3,523	-	-
Finlandia	4	2,696	1	1,600
Francja	59	63,260	-	-
Niemcy	17	20,425	-	-
Węgry	4	1,755	-	-
Litwa	1	1,185	-	-
Holandia	1	482	-	-
Rumunia	2	1,310	-	-
Federacja Rosyjska	31	21,743	5	4,585
Słowacja	5	2,034	-	-
Słowenia	1	666	-	-
Hiszpania	8	7,450	-	-
Szwecja	10	9,034	-	-
Szwajcaria	5	3,220	-	-
Ukraina	15	13,107	2	1,900
Wielka Brytania	19	10,222	-	-
łącznie	197	169,842	12	9,991

Źródło: Europejska Agencja Atomistyki